Rok II. Nr. 26.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu", przy ulicy Mikołajskiéj Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 5 Listopada.

— Dziś połowa dochodu z przedstawienia oddaną będzie na rzecz *Opieki Narodowéj.*

— We Czwartek *Przyjaciele*, Fredry. Pan Rychter wystąpi w roli Smakosza, którą tak wybornie oddaje.

— Odbywają się ciągle próby ze znakomitéj komedyi Schekspeara **Wiele hałasu o nic**. Przypominamy, że komedya ta ułożoną została świeżo przez p. St. Koźmiana dla sceny krakowskiéj, i że odegraną zostanie bez żadnych zmian dyrekcyi w pięciu tylko odsłonach. W téj nowéj formie komedya ta prześlicznie wydaje się na scenie. Dwie główne róle odegrają, pani Hoffman i p. Benda, oprócz tego wystąpią na scenie panna Bendówna, pp. Leszczyński, Zamojski, Szymański, Eker i t. d.

ROZMAITOŚCI.

— Donoszą nam, że panna Marya Mecenseffy, występująca pod przybraną nazwą Rivoli, zakończywszy obecnie występy w Castell Franco Veneto, powraca do Medyolanu. Przedstawiona na jej benefis opera *Puritanie*, była prawdziwym tryumfem dla artystki. Zgromadzona licznie publiczność, powitała beneficyantkę grzmotem oklasków, a po odśpiewaniu przez nią aryi *Una voce poeo fa*, uniesienie słuchaczów nie miało granic. Wywoływaniom i oklaskom nie było końca, obsypano artystkę kwiatami, a prócz tego, wniesiono na scenę ogromnych rozmiarów bukiety ozdobione wstęgami, na których błyszczały cyfry beneficyantki. Dwa Sonety ułożone na jej cześć i wręczone przez hr. Collone, dopełniły owacyi świadczącéj nader zaszczytnie o znaczeniu artystycznem naszej rodaczki.

— Na 98 kobiet ubiegających się o przyjęcie do konserwatoryum paryskiego, wpisano po odbytych egzaminach tylko 13, oraz 8 mężczyzn na 27 kandydatów.

— W Wiedniu umarła śpiewaczka Mina Lambrecht, znana w teatrze pod nazwiskiem Lamberti.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Czytamy w przedmowie do kantaty Józef od braci swoich uznany, tragedya z włoskiego przetłumaczona, grana i śpiewana od młodzi w sztuce muzycznéj ćwiczącéj się, oświadczenie Sierakowskiego, iż postanowił młódź ojczystą zaprawić do muzyki śpiewanéj, a to, aby obalić przesąd rodaków i cudzoziemców, iż Polacy nie są sposobni do tego.

Znalazł zatem doskonałych w nauce muzycznéj ludzi i młodzianów, którzy nie będąc rzezańcy, mogą przez sposobność natury czyli przyrodzenia, onymże wyrównać i ich przewyższyć. Dyalog ten o 13 aryach i dwóch częściach, jest pierwszą znaną operą śpiewaną po polsku w Krakowie, a może i w Polsce. Opowiada Sierakowski r. 1795 w dziele swém: *Sztuka Muzyki*, iż przez lat sześć utrzymywał młodzież sposobiącą się do muzyki, a to swoim kosztem. Nabrało to rozgłosu tak dalece, iż dystyngwowani obywatele z dalekich stron, nawet z Wielkiéj Polski, zgłaszali się do niego, żądając edukacyi swych dzieci w téj umiejętności.

Dla przepędzenia zimowej pory weszłéj w zwyczaj we Włoszech, Serenaty i kantaty, w Paryżu, Marsylii, Lyonie, Bordeau, *Concert spirituel*, w Anglii kluby, a na całym świecie różnego rodzaju muzyki, reduty, ochoty zatem Sierakowski od lat kilkunastu wystawiał kantaty takowe w dni uroczyste, ogłaszał śpiewaniem i graniem z jak największą okazałością, na które spraszał publiczność i przyjaciół. Trzytomowe dzieło jego *„Sztuka muzyki“* świadczy dobitnie, jak od końca XVIII wieku, nizko stała u nas uprawa muzyki i wszelkich widowisk publicznych. Niejednokrotnie narzeka on, iż tylko cudzoziemcy oddają się temu zawodowi i wyłudzają u obywatelstwa grube pieniądze, dopuszczając się szalbierstw. W historyi instrumentów, zna tylko trzy sławne nazwiska polskich wykonawców. Skrzypek *Zygmuntowski*, olvista *Pilecki*, i drumlista Ks. *Gliszka* eksjezuita. Drumla tak go zachwycała, iż dwa razy o tem wspomina; jako Ks. Gliszka na Rusi, we Lwowie dziwnie piękne wydobywał tony z dwóch naraz drumli, bądź małych, bądź dużych. Instrument ten cygański, użyty przez Gliszkę, celował inne instrumenta zwykłe. „Jest w nim więcéj do zadziwienia nad wszystkie inne instrumenta, co ja na moje uszy słyszałem“

Żaląc się na upadek poczucia muzycznego u nas, przytacza, iż zakonnicy chcieli raz, by w kościele wraz nimi i kobiety odśpiewywały w poście Treny męki Chrystusowéj. Do tego zachęcali zgromadzenie panien swojéj reguły. Zakonnice nadspodziewanie do tej przed Bogiem zasługi ofiarowały swoje służebnice i kucharki, jak gdyby same, Bogu chwały wstydziły się śpiewać.

Wyjątek od tego upadku muzyki w Polsce stanowiło zgromadzenie XX. Wikaryuszów katedry krakowskiéj, które słynęło z chóralnych śpiewów. Utyskuje atoli Sierakowski, iż muzycy płatni kościelni, źle pełnią obowiązki, bo nie schodzą się na próby do kościoła, gdy lada szarlatanowi przybyłemu do miasta, darmo przybywają na próby.

Kantaty wymyślone przez Sierakowskiego, nie mogą być, w gruncie rzeczy biorąc, uważane za teatralne widowisko. Były to ulepszone dyalogi nabożne kościelne i miały cel religijny. Sam się też wyraża o celu kantat swoich:

„Kantaty nie powinny być w kościołach, a przynajmniej *praesente Sanctissimo Sacramento* wykonywane, ale od tego są Oratoria, czyli kaplice i dla tego się te kantaty we Włoszech zowią Oratoria, iż w Oratoriach czyli w kaplicach, to jest w miejscach honorowi Boskiemu poświęconych, ku czci Jego odprawiają, nie zaś na teatrach, jak świeckie opery, *albo w strojach*, albo w prywatnych salach, a to dlatego, ażeby z kantat pożytku swego szukający słuchacz, nie był roztargniony mechaniką w orkiestrze, dawać brawo lub poświst jako się praktykuje na teatrach świeckich.“ Kantaty zatem wygłaszano bez kostiumów i bez przyborów scenicznych.

Za założyciela sceny polskiej w Krakowie uważanym być winien *Jacek Kluszewski* starosta Brzegowski. Przed nim nie ma śladu w Krakowie, widowisk płatnych, w gmachu na ten cel obranym i przez polskich aktorów z zawodu dawanych.

Zdaje się, że zrazu Kluszewski opędzał koszta teatru własnym sumptem dla własnéj przyjemności. Najdawniejszy ślad teatru publicznego jest z roku 1874, lubo rok 1870, według prawdopodobieństwa, jest datą rozpoczęcia widowisk przez Kluszewskiego.

Atoli kartka pogrzebowa podaje datę urodzin Kluszewskiego roku 1761. Byłby zatem Kluszewski za młody, iżby choć w r. 1784 mógł kierować sceną. Lecz urodzin data być może mylną, i raczej rok 1751 za czas urodzin przyjąłbym, tym sposobem miałby Kluszewski w dniu zgonu lat 90.

Opowiadana mi anegdota o jego młodości, którą od aktora Żebrowskiego słyszałem, stwierdzałaby moje przypuszczenie. Zaraz po objęciu tronu, Stanisław August zwiedzał szkoły. W jednej egzaminował. Czternastoletni Kluszewski, najmłodszy był w szkole. Kluszewski najlepiej odpowiadał na pytania, a co większa, powiedział mowę francuzką do króla, co wówczas osobliwością było. Król ucieszony, rzecze: „Witam cię Starosto Brzegowski.“ W ten sposób obdarzyć go miał starostwem. Być może, iz ta historyjka mająca pochodzić z ust Kluszewskiego, jest mylną. Biorę zatem co do rodowodu Kluszewskiego, o której rodzinie heraldycy nasi milczą, daty zaczerpnięte z notatki udzielonéj mi przez P. Żegotę Paulego. Ojcem Jacka był Kluszewski Wojciech, chorąży prasnycki, od roku 1771 kasztelan biecki a od r. 1780 kasztelan wojniczki. Od r. 1765 administrator żup wielickich. Zmarł r. 1780. Z Anny z Łaszewskich, damy z gwiaździstego krzyża zmarłej d. 5 Października 1811, miał dzieci Jacka starostę, Makarego i Annę zamężną za Stanisławem Szaniawskim. Siostrzeńcami Jacka byli: Edward Baron Rastawiecki, zbieracz pamiątek i literat, tudzież Nakwaska z Krajewskich, autorka.

Jakim sposobem rozpoczął Kluczewski objęcie przedsiębiorstwa nie jest mi wiadomem. Jakkolwiek kanonik Sierakowski sroży się na cudzoziemców śpiewaków, sprowadził on operę włoską do Krakowa. Grywała ona w dawnym ratuszu dziś zburzonym, w narożniku zachodnio północnym, w dawnym spichrzu, gdzie była kasa poboru podatków w miejscu zwanem na Cle. Nie wiodło się śpiewakom, zamknięto więc teatr, zdaje się że do owej chwiodnosi się list J. Srokowskiego (czy Sromowskiego), który w Sierpniu 1784 r. pisze z Warszawy do magistratu krakowskiego, aby mu wolno było okazywać sztuki operyczne przez miesięcy kilka. A chociaż wiadomo mu, że w Krakowie znajdują się aktorowie i teatr, on nie chce im uczynić przykrości, lecz ułoży się z nimi zgodnie. W tym roku wyszła drukiem w Krakowie opera w 3 a. p. t. Rozkosz pasterska, była zapewne graną. Operystów włoskich przyjął od Sierakowskiego Kluczewski na swój fundusz i urządził teatr u siebie, w Spiskim pałacu na drugiem piętrze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 26.

TEATR KRAKOWSKI.

W Wtorek dnia 5go Listopada 1872 r.

Na dochód Opieki Narodowéj.

Dramat konkursowy, uwieńczony pierwszą nagrodą, w 4 aktach oryginalnie przez Józefa Narzymskiego napisany

EPIDEMIA

OSOBY:

Karwacki, majętny obywatel	Pan Benda.
Karwacka, jego żona	Pani Wolska.
Władysław, ich syn	Pan Roger.
Marya, ich córka	Panna Bauman E.
Artiur Kwocki	Pan Szymański.
Pani Kwocka	Pani Ekerowa
Baron Goldsmith	Pan Eker.
Bolesław Stawiński	Pan Terenkoczy.
Pieczeniarski	Pan Zamojski.
Przykulski	Pan Siedlecki.
Drzemalski	Pan Ładnowski.
Eichorn	Pan Glikson.
Ewelina	Pani May.
Hofrat	Pan Bolesławicz.
Sekretarz Goldsmitha	Pan Pichor.
Jan, lokaj	Pan Nowakowski.
Zuzia	Panna Kwiecińska.
Lokaj Goldsmitha	Pan Zapałowicz.
Służący	Pan Ujazdowski.

Rzecz dzieje się w 1 akcie w Galicyi — w dalszych w Wiedniu za naszych czasów.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent

Początek o godzinie 7.

W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie.